

Weronika Korzeniecka

Uniwersytet Jagielloński

E-MAIL: weronika.korzeniecka@wp.pl

## Nie spać, czuwać, konsumować

Jonathan Crary,

24/7. PÓŻNY KAPITALIZM I KONIEC SNU,

Wydawnictwo Karakter, Kraków 2015

### STRESZCZENIE

Tekst jest recenzją książki Jonathana Crary'ego 24/7. PÓŻNY KAPITALIZM I KONIEC SNU. Obejmuje uwagi związane z najważniejszymi problemami opisanymi w eseju – istnieniem systemu 24/7 i sposobami jego rozwoju i doskonalenia. Główną osią tekstu jest temat nieustannej kontroli podmiotu żyjącego w świecie wiecznej aktywności, wyraźne odbieranie mu czasu przeznaczanego na sen, zatarcie granicy pomiędzy czasem prywatnym a zawodowym, uzależnianie podmiotu od konsumpcji, jego uwikłanie w tworzenie swojego wirtualnego profilu.

SŁOWA KLUCZOWE: czas, późny kapitalizm, świat wiecznej aktywności, konsumpcja, kontrola.

Najstraszniejsze i najbardziej nieznośne w książce Jonathana Crary'ego jest to, że nie da się jej czytać jako dystopii, czarnej wizji przyszłości, opisu alternatywnego świata czy też niewiarygodnej opowieści science-fiction. Nie sposób tego zrobić, bo ten gorzki tekst nieodwołalnie dotyczy teraźniejszości i przeszłości, z której owo niepokojące „wszędzie i teraz” wynika. Najbezpieczniej byłoby chyba stwierdzić, że 24/7. PÓŻNY KAPITALIZM I KONIEC SNU jest złożonym, wielowymiarowym esejem popularnonaukowym. Jego lektura może być prawdziwą intelektualną ucztą zarówno dla socjologa, filozofa, politologa, literaturoznawcy, pedagoga, psychologa, jak i filmoznawcy. Książka zainteresuje i zadziwi zresztą każdego, kto bacznie obserwuje to, co dzieje się wokół niego i potrafi spojrzeć na świat krytycznie. Crary własne refleksje podpira przemyśleniami prawdziwej śmietanki (mniej lub bardziej) współczesnego świata humanistycznego – oddaje głos Marksowi, Nietzschemu, Freudowi, Stieglerowi, Sartre'owi, Arendt, Agambenowi, Debordowi, Deleuze'owi, Foucaultowi, Blanchotowi, Jamesonowi, Overy'emu, Valery'emu, Bretonowi

itd. Sporo? Owszem – sporo, a oprócz tego nawiązuje jeszcze do filmu (od Hitchcocka, poprzez Tarkowskiego, Godarda po Nolana) i opisuje przeprowadzane ostatnimi czasy badania naukowe. A jednak tekst jest spójny, nie rozpada się, nie rozmywa. Crary posłusznie krąży wokół jednego tematu, ogląda go z różnych stron, rozbija, rozkłada, ale ani przez chwilę nie błądzi. Mówi nam zarówno to, o czym wiemy od dawna i o czym sporo myśleliśmy, to, co wiemy, ale z czego nie zdawaliśmy sobie sprawy, i to, co nas szczerze zaskakuje, w co nie możemy uwierzyć, co przeraża. Powodem całego zamieszania jest rzeczywistość kapitalistyczna, system 24/7, od którego właściwie nie sposób się uwolnić i którego częścią jest w pewnym sensie każdy, czy tego chce, czy nie chce.

### **Zawsze działaj. Czym jest 24/7?**

Rzeczywistość 24/7 wymaga nieustannej aktywności, funkcjonowania, trwania bez przerwy, działania w trybie maszyny, a więc produktywnego wykorzystywania dwudziestu czterech godzin przez siedem dni w tygodniu. Jest światem, w którym zaciera się granica pomiędzy czasem zawodowym a prywatnym, czyli tak zwanym życiem codziennym. Właściwie nie ma tu miejsca na pasywność, odpoczynek, czekanie, wszystkie „puste” chwile okazują się bezsensowne, ale także nieistotne, niewygodne i bezwartościowe, skoro nie można o nich myśleć w kategoriach wymiany, handlu, konsumpcji czy zysku. System 24/7 nie tylko domaga się nieprzerwanej czujności, ale także wiele oferuje, umożliwia działanie niecykliczne, wykraczające poza sztywne ramy dnia i nocy. Dziś przecież nie ma już takich momentów, w których nie można kupować, konsumować, eksploatować. Właśnie to jest tutaj najważniejsze i do zdobywania, posiadania, wymieniania, zużywania i wyrzucania, przekonuje świat kapitalistyczny. Bez przerwy. Bez wytchnienia.

Świat 24/7 jest światem odczarowanym, pozbawionym cieni, niejasnych obszarów i zmiennych temporalności. To świat identyczny z samym sobą, świat o najpłytszej z możliwych przeszłości, a więc z zasady pozbawiony widm (Crary, 2015, s. 38).

Jest jednolity i uproszczony, nie pozostawia żadnych niuansów czy odchyleń, stara się wszystko uniwersalizować i włączać w obręb własnego systemu, po czym sensownie wykorzystać. Przywodzi na myśl (choć akurat Crary o tym nie pisze) powstałą ponad dwadzieścia lat temu w Stanach Zjednoczonych, a szczególnie modną dzisiaj w Polsce „filozofię” coachingu, która kieruje się właśnie takim sposobem myślenia. Nic w tym dziwnego, ponieważ coaching jest bezpośrednią odpowiedzią na wymagania systemu kapitalistycznego

i wszystkiego, co się z nim wiąże, a więc konkurencji, aktywności, wytrzymałości, ciągłego braku zaspokojenia i wręcz obowiązku wyznaczania sobie nowych celów. Dlatego jego zwolennicy namawiają, aby nigdy nie rezygnować, zawsze działać i dążyć do ideału, który najczęściej oznacza bycie zdrowym, szczupłym, pięknym, silnym, bogatym i spełnionym. Recepta jest prosta, należy się tylko podporządkować, ulec ogólnym zasadom, wpleść swoją podmiotowość (jeśli jeszcze cokolwiek z niej zostanie) w pędzącą maszynę i nie tracić motywacji ani siły, dokładnie jak w systemie 24/7. Crary zauważa, że wszystkie działania, które nie dają się wpisać w rzeczywistość ciągłej aktywności konsumpcyjnej, w takim świecie okazują się przede wszystkim nieopłacalne, są marnotrawstwem, które najlepiej byłoby jakkolwiek wykorzystać, a jeśli to niemożliwe – wyeliminować albo przynajmniej ograniczyć. Największym problemem rzeczywistości 24/7 jest sen.

### **Obudź się i... kupuj!**

Sen wiąże się ze stratami, jest czasem pasywności, zawieszenia produkcji i konsumpcji, a więc ewidentnie kłóci się z interesami kapitalistycznego świata. Nie sposób go ani wykorzystać, ani całkowicie usunąć. Jest właściwie ostatnią naturalną przeszkodą dla pełnego sukcesu systemu 24/7. Wszystkie inne, takie jak na przykład głód, pragnienie, pożądanie zostały już podporządkowane systemowi, są na dużą skalę utowarowione i mogą przynosić zyski. Natomiast wobec snu, który na dodatek zajmuje najwięcej czasu, system jest niemal bezradny. A jednak naukowcy robią, co mogą i poszukują metod, które pozwoliłyby na efektywne skrócenie czasu przeznaczonego na sen. Jeden z bardziej zaskakujących pomysłów wiąże się z zaburzeniem cykliczności pracy czy aktywności regularnie przeplatającej się z odpoczynkiem, a więc porządku dnia i nocy – jasności i ciemności. Powstały więc plany budowy i wystrzelenia na orbitę satelitów, które odbijałyby światło słoneczne i kierowały je na ziemię, zapewniając przy tym niekończącą się jasność. Miałoby być jasno przez dwadzieścia cztery godziny, przez dwadzieścia cztery godziny każdego dnia, tygodnia, miesiąca i roku. Trzeba przyznać, że plan dosyć sprytny, ale chyba równie przerażający.

Już teraz, ze względu na atakujące z różnych stron wymogi, pokusy i możliwości pozostawania aktywnym w sposób nieregularny, coraz częściej dochodzi do poważnych zaburzeń snu. Gdy powinniśmy spać, sztucznie odsuwamy zmęczenie, gdy natomiast próbujemy zasnąć, nachodzi nas bezsenność. Z punktu widzenia kultury 24/7 jest to oczywiście sukces, ponieważ jak pisze Crary „bezsenność to stan, w którym produkcja, konsumpcja i wyrzucanie odbywają się bez przerwy”. Poza tym podmiot niewyspany jest

bardziej uległy, podatny na sugestie, ma więcej czasu na obmyślanie i spełnianie sztucznych potrzeb przy złudnym wrażeniu, że nigdy nie traci kontroli. W związku z tym, że ludzie nie są ani całkiem przebudzeni, ani całkiem uśpieni, coraz łatwiej jest osiągnąć stan pewnej stabilności, automatyzacji i seryjności działań. W takich okolicznościach nawet sen staje się towarem, ponieważ, jak pisze Crary, ostatnimi laty da się zauważyć wyraźny wzrost sprzedaży pigułek nasennych.

### **Zawsze aktywni w sieci i zawsze pod kontrolą**

Podmiot systemu 24/7 jest nieustannie stymulowany. Wydaje się uzależniony od klikania, szukania, oglądania, dowiadywania się i często robi to niemal nieświadomie, bezcelowo, po prostu z przyzwyczajenia. Autor eseju zauważa, że coraz więcej osób budzi się w nocy przynajmniej raz, aby sprawdzić pocztę, informacje czy powiadomienia na portalach społecznościowych. Nieprzerwane bycie w sieci jest tym prostsze, że coraz częściej korzystamy z niewielkich urządzeń przenośnych. Zabieramy ze sobą Internet właściwie wszędzie i nie musimy odłączać się od niego w niemal żadnych okolicznościach – możemy być *online* podczas rozmów, spotkań, posiłków, kąpieli, lekcji. Nierzadko świat 24/7 okazuje się opresyjny także i na tym polu. Należy korzystać z Internetu, aby w pełni świadomie funkcjonować w systemie, nie utracić społecznego znaczenia, a także uniknąć oskarżeń o dziwność, ograniczenie, zacofanie. Nawet jeśli takie zarzuty wcale kogoś nie przerażają, prędzej czy później i tak zaczniesz korzystać z sieci, bo właśnie tego wymagają instytucje, bez których trudno się obyć. Logujemy się więc na Facebooku lub poczcie, aby dowiedzieć się, co trzeba przygotować na zajęcia na studiach, gdzie i kiedy odbywają się wszelakie spotkania, odbieramy ważne maile, opłacamy rachunki, robimy przelewy itd. Jeśli natomiast nie ma nas w sieci, wiele informacji otrzymujemy później, zdarza się nawet, że wcale. Nieistnienie w świecie wirtualnym wiąże się więc z ryzykiem pominięcia czegoś istotnego lub bycia pominiętym przez innych.

W związku z tym, że podmiot systemu 24/7 jest niemal zawsze dostępny w internecie i przenosi do niego znaczną część swojego życia prywatnego i zawodowego, bardzo łatwo jest go kontrolować i sterować nim. Nie chodzi tu oczywiście tylko o dostępność wszystkich informacji na jego temat, które świadomie zamieszcza w sieci, ale także o ten typ kontroli, którego często nie jest w stanie przewidzieć. Tymczasem śledzi się niemal wszystko – częstotliwość przeglądania stron, typ wyszukiwanych treści, pory korzystania z internetu, nawet ruchy gałki ocznej i czas wpatrywania się w jeden punkt. Autor eseju wprawdzie pomija ten fakt, ale warto dodać, że chociażby w przypadku

korzystania z książek elektronicznych, nieświadomie wysyłamy informację o tym, jak długo czytamy stronę, do jakich fragmentów powracamy, które partie tekstu zaznaczamy, czy tylko „kartkujemy” książkę, czy od razu czytamy ją w całości, w którym miejscu urywamy lekturę itd. Właściwie żaden gest nie zostaje pominięty. W rzeczywistości 24/7 ludzie tworzą swoje profile wirtualne nie zawsze świadomie, często nawet nie wiedząc, że są obserwowani. Crary bardzo trafnie przywołuje tu skojarzenie z koncepcją panoptikonu – rodzaju więzienia wymyślonego przez Jeremy’ego Benthama, którego więźniowie nigdy nie wiedzą czy, a jeśli tak, to kiedy, są obserwowani. Ponieważ, jak dodaje Crary, nawet wówczas, gdy sprytnie odłączymy się od sieci, nie możemy być pewni, że unikamy kontroli. Na przykład w dużych centrach handlowych umieszcza się czasem urządzenia, które rejestrują kierunek naszego wzroku i długość wpatrywania się w niezakupiony ostatecznie przedmiot. Chcąc nie chcąc, jesteśmy więc dość bezradnymi częściami systemu i często bezwiednie udzielamy informacji, służących jego doskonaleniu. Zdaje się, że momentami dosyć trudno pogodzić się z faktem, że jak pisze za Deleuzem Crary, nie ma już żadnych „luk”, miejsc niekontrolowanych, „otwartych przestrzeni i czasów”.

W związku z tym, że jednostki świata 24/7 są prawie ciągle dostępne, bez przerwy korzystają z różnych systemów komunikacji, wciąż udoskonalanych interfejsów, ich „pseudopotrzeby” materialne zawsze pozostają niezaspokojone (lub zaspokajają się je tylko na chwilę). Potwierdzeniem jest sposób funkcjonowania nowoczesnego rynku i żywe reakcje jego użytkowników. Z dnia na dzień powstają nowe, doskonalsze sprzęty, stare natomiast coraz szybciej przestają być atrakcyjne. Ludzie, często ślepo przeświadczeni o całkowitej autonomiczności swoich wyborów, w zawrotnym tempie wymieniają stare urządzenia na nowe, wierząc, że te nowe są im teraz niezbędne. Wyrzuca się więc na śmietnik wszystko, co już przestarzałe, niemodne, nieaktualne. „Zamiast być środkiem do szerokiego zakresu celów, urządzenie samo jest celem” (Crary, 2015, s. 76).

### **Ludzie bez tożsamości**

Skoro już podmiot świata 24/7 ma trochę więcej czasu (bo krócej śpi) i właściwie ciągle funkcjonuje w sieci, dzięki coraz wspanialszym urządzeniom, ogromną część swojego życia przenosi do przestrzeni wirtualnej. Tworzy własny profil cyfrowy – z jednej strony dokładnie przemyślany i wykreowany z największą starannością, z drugiej natomiast niepokojąco wymykający mu się spod kontroli. Ów profil istnieje w internecie przez cały czas, inne osoby w każdej chwili mogą go obejrzeć i ocenić przy pełnej zgodzie (lub

nawet wyraźnej zachęcie, promocji!) jego właściciela. Jednostka świadomie aprobejuje, a nierzadko także domaga się lustrującej uwagi innych, ich zainteresowania swoim profilem. Sama też śledzi wirtualnych sąsiadów, kontroluje ich działania, sprawdza, w jaki sposób funkcjonują. Ciekawe, jak zaznacza Crary, że bardzo często ludzie podporządkowują swoje codzienne działania właśnie wizerunkowi internetowemu, ten natomiast kreują tak, by był jak najatrakcyjniejszy. Amerykanin pisze: „Poświęcanie czasu na aktywności, których nie można korzystnie upublicznić przez jakiś interfejs i jego łącza, jest czymś, czego się obecnie unika” (Crary, 2015, s. 78). W ten sposób powstaje coś w rodzaju sieci, ogromnej społeczności ludzi śledzących się wzajemnie i wystawiających się na kontrolę. W rzeczywistości wirtualnej (zawłaszczającej przecież przynajmniej częściowo, a coraz częściej prawie całkowicie) życie codzienne, ludzie ci mają bardzo podobne cele, działają w sposób zsynchronizowany i automatyczny. Oglądają te same obrazy, programy, czytają jednokowe teksty. Ich doświadczenia percepcyjne ulegają ujednoliceniu, w ogromnym stopniu podporządkowane są zasadom konsumpcji – modzie, promocji, społecznej atrakcyjności. Tak ukształtowane podmioty (używam tego słowa świadomie, ponieważ tak właśnie pisze o nich Crary) przestają być wyjątkowe, tracą swoją tożsamość lub – może lepiej – rozbijają ją na kilka różnych osobowości. Nie wiadomo, kim są, bo w każdej przestrzeni mogą stawać się kimś innym. Być może nieustannie kreując swoje nowe, atrakcyjniejsze, bardziej aktualne „ja”, ostatecznie nie mają żadnej osobowości. Poza tym rzeczywistość 24/7 sprzyja otępieniu wrażliwości i prowokuje obojętność. Wszelkich bodźców jest tak dużo i są one tak łatwo dostępne, że właściwie stają się nudną, banalną codziennością, rutyną, która po prostu przestała zachwycać. Trudno się dziwić, że podmiot, który wpada w pułapkę takiego życia bez życia, w pewnym momencie zauważa jego pustkę, uświadamia sobie pewną przerażającą jałowość i bezcelowość dotychczasowych działań. Jednak, jak to bywa w przypadku pułapek, niełatwo jest się z takiej sieci wyplątać.

### **Ratuj się kto może**

Wszystkie powyższe uwagi są, oczywiście, tylko niewielką częścią tego, o czym możemy przeczytać w eseju 24/7. PÓŹNY KAPITALIZM I KONIEC SNU. Jonathan Crary bardzo sprawnie, błyskotliwie i inteligentnie pisze o sprawach ważnych, ale zdaje się, że czasem wciąż pomijanych i nieuświadomionych. Nawet jeśli język wywodu nie jest specjalnie skomplikowany (duże brawa należą się również autorowi świetnego przekładu!), książki nie czyta się łatwo i na pewno nie jest ona lekką lekturą do poduszki czy do jazdy tramwajem. A jednak warto się skupić, odsunąć myśli od wszystkiego, co

może je rozpraszać w rzeczywistości 24/7 i rzetelnie przeczytać tę książkę. Polecam także lekturę wielokrotną! Choć w moim odbiorze nie ma tu mowy o żadnym naciąganiu prawdy o rzeczywistości, nawet jeśli któryś z czytelników uznałby niektóre obserwacje i wnioski Crary'ego za przerysowane, jego katastrofalna wizja współczesności napawa sporym przerażeniem. A jak nie przerażeniem, to przynajmniej niepokojem i naturalną chęcią trzymania się w bezpiecznej odległości od systemu 24/7. Książka robi ogromne wrażenie i jest jedną z najbliższych pozycji ostatnich lat. Obserwacje amerykańskiego eseisty otwierają oczy i... nie ma co ukrywać – spędzają sen z powiek.

#### **SUMMARY**

**Do not sleep, watch, consume**  
**Jonathan Crary,**  
**24/7. LATE CAPITALISM AND THE END OF THE DREAM,**  
**Publisher Karakter, Krakow 2015**

The text is a book review of Jonathan Crary 24/7. LATE CAPITALISM AND THE END OF THE DREAM. It includes comments relating to the major issues described in the essay – the existence of the 24/7 system and ways of its development and improvement. The main axis of the text is the subject of continuous audit of an entity living in a world of eternal activity, deprived of time for sleeping, sometimes blurring the boundary between private and professional time, who is dependent on consumption and involved in the creation of his virtual profile.

KEY WORDS: time, late capitalism, the world of eternal activity, consumption, control.